

PEŁZAJĄCY ZAMACH STANU

16 grudnia władze państwowe i Polacy urocząście czcili pamięć zastrzelonych i rannych w obronie wolności i „Solidarności” górników Kopalni „Wujek” w trakcie dokonanej tam przez komunistów 35 lat temu masakry, a ja ze studia TVP Katowice byłem gościem specjalnego programu TVP Info, który tej zbrodni był poświęcony. Sejm Rzeczypospolitej natomiast pracował w tym czasie nad przyjęciem dwóch najważniejszych ustaw; ustawy budżetowej oraz ustawy o nareszcie zmniejszeniu zbrodniczym esbekom ich sowitych emerytur do poziomu średniej emerytury z ZUS. I wówczas transmisja naszego programu została przerwana, aby telewidzów przenieść do parlamentu, gdzie tzw. opozycja totalna przemocą zablokowała pracę Sejmu, ale ustami Grzegorza Schetyny oskarżyła... Marszałka Izby, że to on rzekomo chce wprowadzić pełzającą dyktaturę(?) Co za perfidia z piekła rodem, ponieważ **to właśnie ta „opozycja” przy wsparciu jej forpoczty pod nazwą Komitetu Obrony Demokracji, od dawna nieustannie łamie zasady demokracji i prowokuje pełzający zamach stanu.** Wzniesaniem zamieszek na ulicach i w parlamencie chcą doprowadzić do obalenia wybranej w demokratycznych wyborach władzy państwowej.

Ponieważ póki co celu tego osiągnąć nie mogą, dzisiaj te wilki w owczej skórze bezczelnie łąą, że do niczego rzekomo by nie doszło, gdyby Marszałek nie wykluczył z obrad pajacującego na sejmowej mównicy posła PO. Kłam temu zadaje np. wcześniejsza wypowiedź posła Kłopotka co będzie się działo, czy obecna posła Liroya o wcześniejszym zamówieniu przez „opozycję” do Sejmu... tysiąca kanapek, albo wcześniejsze zgłoszenie przez KOD demonstracji pod Sejmem. Ale zostawmy te kłamstwa prowokatorów samym sobie. **W demokracjach zachodnich nie istnieje pojęcie opozycji totalnej i nie ma przyzwolenia na taką destrukcyjną działalność.** Istnieje jedynie prawo dla opozycji merytorycznej szanującej reguły demokracji. Zatem **siły społeczne, które w Polsce ogłosiły się opozycją totalną, a których celem jest uniemożliwianie rządzenia prawowitym władzom, chyba, że będą one wykonywały ich wolę, same odbierają sobie tytuł do bycia opozycją w wolnym kraju.** Kim i czym więc one są? Są grupą ludzi, którzy pod szyldem rzekomej opozycji podjęli wywrotową działalność antypaństwową. Weszli zatem na drogę przestępczą, która podlega odpowiedzialności karnej. I musi to wiedzieć każdy dorosły Polak, który świadomie lub nieświadomie w tym uczestniczy. Trzeba to publicznie już mówić, choć nikt jeszcze z tego powodu nie ponosi żadnych konsekwencji.

Trzeba wyraźnie akcentować różnicę, że czym innym jest uczestnictwo w wydarzeniach, które mieszczą się w ramach demokratycznego porządku, a czym innym uczestnictwo w wydarzeniach, które poprzez uliczne i inne burdy prowadzą do "wypowiadania posłuszeństwa prawowitej władzy". Tzw. opozycja bowiem prowokuje jednoznaczne działania wywrotowe, a gdy się one nie udają, cynicznie twierdzi, że nie to mieli na myśli lub nie o to rzekomo im chodzi, ale o... bla, bla, bla. Co więcej, mają oni również ciche przyzwolenie i z pewnością inną pomoc ze

strony różnych sił za granicą, w tym liberalnych mediów i elit Unii Europejskiej. Świadczy o tym wiele; medialne relacje i komentarze np. w Niemczech lub BBC, albo pokrętna wypowiedź szefa Rady Europejskiej, Donalda Tuska. Apeluje on do władz Polski, aby "respektowały społeczeństwo i Konstytucję"(?) Tymczasem taki apel zasadny jest, ale pod adresem tzw. opozycji! Obok strategii, bardzo czytelna jest również jej taktyka działania. Rzekomo powstałej spontanicznie pod wpływem chwili okupacji sali plenarnej Sejmu, towarzyszyła duża ilość gdzieś od razu "cudownie" wydrukowanych kartek i baner z napisem "wolne media", a nawet dużo biało-czerwonych chorągiewek w rękach okupujących Sejm wywrotowców. Albo treść skandowanych haseł i jakiś szczeniak udający pod Sejmem rannego. Ta oprawa wydarzeń skierowana jest przede wszystkim na odbiór za granicą! Przepraszam bardzo, ale ci ludzie na naszych oczach stają się wrogami wewnętrznymi, współpracującymi z i na rzecz naszych wrogów zewnętrznych. Można to jeszcze ciągle bagatelizować, robić polityczne uniki, ale kiedy państwo zareaguje właściwie, tzn. broniąc swojego bytu i losu narodu przed totalnym dążeniem do jego zniewolenia? Czy dopiero wtedy, kiedy nie daj Boże gdzieś dojdzie do tragedii? Wówczas może już być za późno. Ta udająca opozycję łobuzeria nie miałaby żadnych skrupułów z nami, jeżeli tylko dostałaby swoją szansę. A my, czy nawet wtedy, kiedy prowadziliby nas pod ścianę, będziemy mówili, że - spokojnie, nie damy się sprowokować? Ja na takie rozwiązania oczywiście się nie piszę, bo nie jestem niewolnikiem politycznej poprawności. Ponadto, bardzo chciałbym się mylić, ale stawiam tezę, że:

WYWROTOWE PRÓBY DOPROWADZENIA DO OBALENIA OBECNYCH WŁADZ ZE STRONY TEJ PSEUDO OPOZYCJI, KOD-U I INNYCH, NIGDY SIĘ NIE ZAKOŃCZĄ! PRZECIEŻ ONI JAWNIE SIĘ NAZYWAJĄ OPOZYCJA TOTALNA. A to oznacza, że DIALOG I JAKIEŚ USTALENIA Z OBECNIE RZĄDZĄCYMI SĄ DLA NICH TYM SAMYM, CZYM DLA KOMUNISTÓW W PRL BYŁ ICH DIALOG I USTALENIA Z "SOLIDARNOŚCIĄ". I **albo wygra wolna Polska, albo "będzie tak, jak było"**.

Nieprzypadkowo po 27 latach przepychanek w III RP, po ciemnej stronie mocy już bez żenady stoją wszyscy razem. Obok części byłej i obecnej opozycji oraz pewnych mediów i innych środowisk, jest esbecja i wojskowe pachołki Jaruzelskiego i Kiszczaka, drugie i trzecie pokolenie esbeków, a nawet ze Szwecji dołączył się bezkarny zbrodniarz stalinowski, Stefan Michnik.

Niech nas nie zwiodą syrenie głosy tych, co głoszą, że to pomyłka i rzekomo się odcinają od pułkowników Mazgułów. Pamiętajmy o chowaniu przez nich Jaruzelskiego i innych z najwyższymi wojskowymi i państwowymi honorami. Tamci na lata zatrzymali rozwój Polski stanem wojennym, a potem pokłosiem okrągłego stołu było obalenie rządu Jana Olszewskiego, czy upadek pierwszej władzy PiS-u i moim zdaniem zlikwidowanie części najwyższych władz państwowych pod Smoleńskiem. To są wilki w owczej skórze, które wraz z wilkami z zagranicy prą do konfrontacji, aby nie dopuścić do istnienia Polski rzeczywiście wolnej i dostatniej. Ale metodą sowiecką czekają, abyśmy to my w akcie obrony pierwsi ich

przyskrzynili, gdyż wtedy oni będą "męczennikami", a ich zewnętrzni sponsorzy będą ich przedstawiali na arenie międzynarodowej jako rzekome "ofiary faszystowskiej dyktatury", czy tym podobne brednie.

Oni będą stale parli do przodu, a my niestety, kroków do tyłu lub w bok stale robić nie będziemy mogli. Póki co jest to jeszcze możliwe i kupujemy czas na pogłębianie procesu rozliczenia się kraju z komunizmem oraz na odbudowanie w nim podstaw gospodarczych, aby Polacy mieli w Ojczyźnie powodzenie, pracę i chleb. Naszą wielką szansą jest też nadchodząca prezydentura Donalda Trumpa w Stanach Zjednoczonych. Czyńmy wszystko co możliwe, aby był on chętny bronić naszej wolności i pomyślności z determinacją podobną tej, z jaką broni on tych wartości w Ameryce. Nadchodzą też Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Czekamy na Wigilię i ten czas, jak i następne dni chcemy przeżywać w pokoju i nadziei dla naszych rodzin i naszej Ojczyzny. Chcemy dzielić się opłatkiem między swoimi i ze wszystkimi innymi, ale nasza historia też dowodzi, że w miesiącu grudniu w naszym kraju zaczyna się również wiele złego.

18 grudnia 2016

Andrzej Rozpłochowski